

MIŃSK I MOSKWA NIE USTALIŁY TARYF NA TRANZYT ROPY

Mińsk i Moskwa nie zdołały na razie uzgodnić stawki za tranzyt rosyjskiej ropy przez Białoruś. Mińsk tymczasem – w piątek- wprowadził podatek ekologiczny za przesył surowca przez swoje terytorium. Wciąż nie ma umowy dwustronnej w sprawie dostaw ropy dla Białorusi na 2020 r.

„Przedstawiciele urzędów antymonopolowych Białorusi i Rosji nie zdołali w poniedziałek osiągnąć porozumienia w sprawie taryf za tranzyt rosyjskiej ropy i produktów naftowych przez terytorium Białorusi. Negocjacje będą kontynuowane w najbliższym czasie” – poinformowała w poniedziałek agencja BiełTA, powołując się na przedstawiciela ministerstwa regulacji antymonopolowych i handlu Białorusi.

Od ubiegłego roku Mińsk próbuje ustalić z Moskwą podwyżkę stawek za tranzyt surowca, by w ten sposób zrekompensować swoje straty, spowodowane przez zanieczyszczoną ropę, która trafiła z Rosji do rurociągu Przyjaźń w kwietniu 2019 r.

Według informatora agencji BiełTA strona rosyjska ma na razie uwagi do wyliczeń Białorusinów, którzy chcieliby, aby wzrost taryf pokrył nie tylko wzrost inflacji, ale również straty związane ze zmniejszeniem ilości przesyłanej ropy w ubiegłym roku. Mińsk chce – według nieoficjalnych informacji – podwyższenia stawki o 16,6 proc.

Podano również, że zgodnie z obowiązującymi umowami, rozmowy na temat taryfy tranzytowej powinny się zakończyć do 15 stycznia, a jeśli to się nie uda – do 1 lutego.

Częściowo taryfa tranzytowa została w uzgodnieniu z Moskwą podniesiona przez Mińsk jeszcze w ubiegłym roku. Podwyżka wyniosła jednak tylko 3,7 proc. (od września 2019 r.), podczas gdy Mińsk domagał się wzrostu o 21,7 proc.

Tymczasem w piątek władze Białorusi poinformowały o wprowadzeniu podatku ekologicznego na transport i tranzyt ropy przez terytorium tego kraju.

Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret, wprowadzający podatek wysokości 50 proc. od dochodu przedsiębiorstw transportujących surowiec i ropopochodne przez terytorium Białorusi, w tym także tranzytem.

Jak wyjaśniła w komunikacie służba prasowa głowy państwa, celem tego działania jest „stworzenie źródła dodatkowych funduszy przeznaczonych na likwidację możliwych skutków ekologicznych w przypadku awarii rurociągu lub innych nieprzewidzianych sytuacji” związanych z transportem i tranzytem ropy.

Eksperti jednoznacznie ocenili tę decyzję jako element negocjacji z Moskwą w sprawie umowy o

dostawach ropy dla Białorusi na 2020 r.

Porozumienie w tej sprawie wciąż nie zostało podpisane, a po wstrzymaniu przez Rosję od 1 stycznia przesyłu ropy dla Białorusi, strony porozumiały się tylko w sprawie tymczasowych dostaw w styczniu. Tranzyt w kierunku zachodnim przez terytorium Białorusi przebiega – jak dotąd – bez zakłóceń.

Jak podaje portal Naviny.by, Mińsk chciałby, by z kontraktów usunięto premię dla firm - dostawców, dzięki czemu udałoby się obniżyć cenę surowca i zrekompensować jej wzrost, spowodowany przez realizowane w Rosji zmiany podatkowe w sektorze naftowym, czyli tzw. manewr podatkowy.

Zmiany te powodują stopniowy wzrost ceny surowca dla Białorusi. Według państwowego koncernu Białnaftachim w 2020 r. cena tony ropy dla białoruskich rafinerii wzrośnie o ok. 20 dolarów. Średnia cena w okresie styczeń-październik ubiegłego roku wynosiła 364 dol. za tonę surowca – podały Naviny.by.

Negocjacje dotyczące dostaw surowców rosyjskich na Białoruś toczą się od wielu miesięcy i przebiegają w napiętej atmosferze, ponieważ kontrakty dotyczące ropy i gazu obowiązywały tylko do końca roku.

O ile w sprawie gazu udało się osiągnąć częściowe porozumienie (przedłużenie kontraktu o rok i ustalenie cen na dwa pierwsze miesiące), wciąż nie ma ostatecznych ustaleń w sprawie dostaw ropy.

Od dostaw surowca są uzależnione białoruskie rafinerie w Mozyrzu i Nowopołocku. Produkty naftowe są głównym towarem eksportowym Białorusi. Zakupy ropy z innych źródeł niż Rosja są możliwe, jednak byłyby znacznie droższe niż dotowany przez Rosję surowiec i obniżyłyby dochody Mińska ze sprzedaży paliw.

Podczas prowadzonych obecnie przez Mińsk i Moskwę negocjacji na temat tzw. pogłębionej integracji w ramach państwa związkowego, warunki dostaw surowców są jedną z najtrudniejszych kwestii. Według części ekspertów Rosja naciska w kluczowych dla Mińska kwestiach naftowo-gazowych, by skłonić go do ustępstw w innych dziedzinach. Program pogłębionej integracji w ramach państwa związkowego przewiduje m.in. podpisanie 31 map drogowych, dotyczących ujednolicenia norm w różnych sektorach obu państw.